ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 51 (69) Włocławek, 15-21 grudnia 1946 r. Cena 3 złote

Pan blisko jest

Rozważny, pilny i zabiegliwy gospodarz buduje tamę na przyrzecznym polu. Wie, że mogą przyjść dni ciężkiej walki z naporem wiosennych wód. Dorywcze zmaganie się z żywiołem rozhukanych fal byłoby bezskutecznym wysiłkiem. Dlatego już naprzód zabezpiecza się gospodarz przed możliwą powodzią. Po usypaniu obronnego wału spokojnym okiem patrzy na ruń zboża, po której przepływa złoto wiosennego słońca.

Podobnie jest i z pracą nad duszą własną. Roztropność i doświadczenie każą przewidywać możliwość burz, powstawania namiętności, powodzi grzechu. Trzeba się przed tymi wrogami zabezpieczyć, aby nas nie zatopiły w kłamstwie i obłędzie, ale by ziarno Bożej łaski — natchnienia — wzrastały kłosem dobrych uczynków. Taką tamą chroniącą nas od złego jest wewnętrzne usposobienie *radości*.

Radość zaś nasza—radość chrześcijańska — ma głębokie podstawy. Nie jest to tylko chwilowy nastrój, powstały pod wrażeniem jednej chwili. Nie jest to radość dziecka, cieszącego się z promienia słońca, które głaszcze jego młodą twarzyczkę, ani rozśpiewanie powstałe na widok lichej zabawki. Źródłem radości duchowej jest sam Bóg.

Choć jesteśmy w okresie adwentu, a więc tęsknoty za Bogiem, Kościół każe nam dusze napełnić dzisiaj wielką radością. Cała msza św. trzeciej niedzieli adwentowej tętni i drga tym potężnym, wspaniałym, podnoszącym serce i uszlachetniającym duszę uczuciem.

Już w introicie tej mszy nawołuje nas św. Paweł do radości. A dla podkreślenia jak ważny to czynnik w życiu chrześcijańskim robi to dwa razy:

— Weselcie się w Panu zawsze i powtarzam jeszcze raz: weselcie się.

Jakiż jest powód tej radości?

Gdy zapowiedziany i wytęskniony gość zbliża się do nas, liczymy dni i godziny zobaczenia ukochanej osoby. I choć tęsknota w nas rośnie to i radość powstaje w sercu. Im zaś gość godniejszy i droższy, tym radość większa.

Tak samo dzieje się w nas pod wrażeniem myśli, że Bóg ma zstąpić na ziemię.

Święty Paweł rozumie to bardzo dobrze. Dlatego każe się radować podając przyczynę:

— Pan bowiem blisko jest.

Ta wielka, uszczęśliwiająca myśl tak go całkowicie ogarnia, że wszystko mu obojętnieje, staje się małe, niewiele znaczące, nie warte zabiegów. Tłumaczy więc swym współwyznawcom:

— Nie troszcie się o nic, a we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem potrzeby wasze Bogu przedkładajcie.

Więc jest różnica pomiędzy troską, której trzeba unikać, a przedkładaniem Bogu potrzeb naszych.

Jakaż to życiowa na dzisiejsze czasy prawda! Przejęci tą wielką myślą o zbliżaniu się Pana wszystko Jemu powierzamy. Znika wtedy ciężar naszych kłopotów, a wyrasta w duszy kwiat radości. Wejrzyjmy tylko w głąb naszego serca. Czego tam nie dostawa? Czy właśnie nie radości? Gdybyśmy chcieli sięgnąć do przyczyn takiego stanu, znaleźlibyśmy niechybnie wiele powodów, dlaczego radość ulotniła się z duszy, a kamień smutku osiadł w samym jej środku. Jedni podaliby jako przyczynę wyniszczenie wojenne kraju, inni — ciężkie warunki życia, albo stratę najdroższych, niemożność pogodzenia się z losem, choroby itd. To wszystko prawda! Ale czy to naprawdę wszystko? Istotną i jedyną przyczyną braku chrześcijańskiej radości jest oddalenie się człowieka od Boga przez grzechy, przez zerwanie z Nim łączności, przez zaniedbanie i zlekceważenie łaski uświęcającej. Św. Paweł dobitnie podkreślił ten związek pomiędzy radością naszą, a bliskością Boga. Radość chrześcijańska jest radością duchową, a tamte niedostatki, o którychśmy wspomnieli, mają charakter materialny. Nawet utrata najbliższych nie jest zerwaniem łączności duchowej.

Nigdy dostatecznie nie można podkreślać, że dzisiejszy świat zalany jest smutkiem. Wielkim, głębokim, ogromnym czarnym smutkiem. Bronimy się przed nim oszołomieniem, zapominaniem o duszy, nawet zalewaniem wódką — i kłamstwem. Ale napróżno!

Pragnienia *niekłamnej chrześcijańskiej* radości w niczym się nie utopi. Wszyscy ku niej wyciągają ręce. Katolicy świadomie, niekatolicy — nieświadomie. Wszyscy radość mogą znaleźć tylko tam, gdzie ona naprawdę jest — w duszy swojej, tęskniącej za Bogiem i uczynkami zbliżającej się do Boga.

Pan blisko jest!

Jakież to wielkie słowa. One karmiły pokolenia. One i we mnie wskrzeszały radość. Przypomnijmy sobie, jaka ogromna, uszczęśliwiająca i dająca pokój Boży radość zalewała nam serce, gdy Pan blisko nas był!

I dążmy przeto do Boga w interesie własnej radości.

X Dr Mirski.

Ten bliźniemu
nie jest dłużny,
kto uczynny
i USŁUŻNY!...

Ks. B. Perzyna.

Czyż mógłby?...

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia zaszedł ks. Rybka niespodzianie do pp. Szydełków. Zastał p. Jakuba i p. Jana rozmawiających o czymś z zainteresowaniem z nieznanym mężczyzną. Spostrzegłszy wchodzącego księdza zmieszali się bardzo, i widać było, że są mocno zakłopotani. Ks. Rybka zauważył to, ale, bynajmniej nie zrażony, przywitał się uprzejmie ze wszystkimi. Dowiedział się, że ów nieznany mężczyzna to pan Tomasz, który pracował w tkalni i już od kilkunastu lat należał do sekty badaczy Pisma św., a obecnie był już niewierzącym, z czym obnosił się głośno. Znany był też jako wielki amator kieliszka. Żona jego z trojgiem małoletnich dzieci żyła w skrajnej nędzy. P. Tomasz był wymowny i chętnie atakował zasady nauki Chrystusowej. Ponieważ ks. Rybka przy wejściu powiedział: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", więc p. Tomasz nie omieszkał skorzystać z tego i zaatakował księdza słowami:

— Poco ksiądz chwali Chrystusa wobec trzech starych badaczy Pisma św.? Ksiądz wie chyba, że Pismo św. nazywa Chrystusa człowiekiem. Mówi bowiem wyraźnie: „Jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus" (I Tym. 2 5).

— Zaraz widać, że jest pan jeszcze bardzo lichym badaczem Pisma św. Gdyby bowiem pan wczytywał się uważniej w Pismo św. to wiedziałby już, że wprawdzie Bóg jest jeden ale w trzech osobach — Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. I, że właśnie druga Osoba boska tj. Syn Boży przyjął dla zbawienia ludzkiego naturę ludzką, czyli stał się człowiekiem nie przestając być Bogiem. Gdyby bowiem nie był człowiekiem, nie mógłby za nas cierpieć, a gdyby nie był jednocześnie Bogiem Jego męka nie mogłaby mieć wartości nieskończonej, a więc nie mógłby przez nią nas odkupić. Przytoczony przez pana tekst Pisma św., mówi tylko o tym, że tak jak jeden jest Bóg, tak też tylko jeden jest pośrednik między ludzkością a Bogiem. Tym pośrednikiem jest Jezus Chrystus Bóg prawdziwy i człowiek zarazem.

— P. Jezus nie był jednak rzeczywistym lecz tylko przybranym Synem Bożym. Dlatego Jan Apostoł nazywa Go na początku swej Ewangelii Logosem czyli Słowem Bożym, a nie Synem Bożym — powiedział p. Tomasz.

— Gdyby pan jednak uważniej przeczytał początek Ewangelii św. Jana, to dowiedziałby się stamtąd łatwo, że to Słowo Boże jest Synem Bożym. „Na początku było Słowo", tzn., że od wieków, zanim cokolwiek zostało stworzone, istniało już Słowo Boże czyli Syn Boży, a dalej wyraźnie, że „Bogiem było Słowo". A zatem owo Słowo czyli Syn Boży odwieczny, który w czasie stał się człowiekiem, był Bogiem. Tenże sam św. Jan Apostoł pisze w pierwszym swoim liście (5,20): „I wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga i byli w prawdziwym Synu Jego. — On jest prawdziwym Bogiem i żywotem wiecznym". Św. Jan więc wyraźnie pisze, że P. Jezus jest odwiecznym Synem Bożym, który stał się człowiekiem na to, abyśmy my przezeń „się stali synami bożymi" przybranymi.

— Ależ proszę księdza P. Jezus nigdy nie uważał się za Boga, — zawołał p. Tomasz.

— Albo pan żartuje, albo nie czytał pan zupełnie Ewangelii — odpowiedział ks. Rybka. — Św. Jan w rozdz. 10 swej Ewangelii pisze, że na słowa P. Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy porwali Żydzi kamienie, aby Go ukamienować". Na pytanie zaś P. Jezusa, za co chcą Go kamienować, odpowiedzieli: „za bluźnierstwo, iż by będąc człowiekiem, czynisz sam siebie Bogiem" P. Jezus więc wyraźnie mówi, że jest Bogiem a Żydzi uważają te Jego słowa za bluźnierstwo. Kilka wierszy dalej mówi P. Jezus „Ojciec jest we mnie a Ja w Ojcu" (10,39). Przez te słowa chciał P. Jezus powiedzieć Żydom, że ma wspólną z Bogiem Ojcem naturę, a więc co do istoty jest Mu zupełnie równy. Innym razem znowu mówi P. Jezus do Apostoła Filipa: „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca" (Jan 14,9). A wreszcie na sądzie, gdy Go pod przysięgą zapytuje najwyższy kapłan: „Poprzysięgam cię przez Boga żywego abyś nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, syn Boży?" P. Jezus odpowiada: „Tyś powiedział", choć wie, że ściąga na siebie wyrok śmierci.

— A jednak, proszę księdza, — powiedział p. Jan, — na modlitwie w Ogrójcu P. Jezus modlił się do Boga: „Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola", a na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Jakże mógłby się P. Jezus w ten sposób modlić gdyby był Bogiem?

— Pan Bóg, jak wiadomo, cierpieć nie może, — odrzekł ks. Rybka—więc P. Jezus cierpiał w Ogrójcu i na krzyżu tylko w swej ludzkiej naturze, choć Bogiem nie przestał być i te słowa mówił jako człowiek, modlący się do Boga.

— A czy ksiądz zna jeszcze inne dowody na bóstwo Chrystusa?

— Owszem, — odpowiedział ks. Rybka. — Weźmy cuda i proroctwa Chrystusa Pana. Czyż mógłby P. Jezus ślepym wzrok a głuchym słuch przywracać, uzdrawiać trędowatych i wskrzeszać umarłych, uciszyć burzę na morzu i wreszcie trzeciego dnia po śmierci zmartwychpowstać, gdyby nie był Bogiem? Albo czy mógłby przepowiedzieć tak jasno rodzaj swej śmierci, zdradę Judasza i zaparcie się Piotra, zmartwychwstanie Swoje, zburzenie Jerozolimy itp., gdyby nie był Bogiem? Oto najpewniejsze dowody na to, iż Chrystus Pan był rzeczywiście prawdziwym Bogiem.

Roraty

Czy chodzicie na Roraty
w ten Adwentu czas?
Choć wstać trzeba przed świtaniem
mama zbudzi was.

Płoną świece na ołtarzu...
Czy umiecie rzec,
co oznacza świeca siódma,
ta najwyższa z świec?

To Maryja, jak jutrzenka
zwiastująca wschód,
wschód słońca sprawiedliwości,
które zbawi lud.

Ze skupieniem Ewangelii
posłuchajcie tu:
Co Bóg Marii zapowiedział
w Zwiastowania dniu.

I pomyślcie: nim uczcimy
Narodzenia cud,
na to święto nasze dusze
przygotujmy wprzód.

H. W. K

Zofia Skrzyńska-Topińska

Wędrówki Pawłowe

Ciągnęły go do mowy trzy wielkie cnoty; wytworzyły w nim samym bogate złoża myśli. Rozszerzał je i rozjaśniał zabarwieniem swoim, niósł w przestrzeń na tle nieskończoności.

„— Przecz jest troje cnót — mówił — wiara, nadzieja i miłość, lecz największa z nich jest miłość. Wiara stanowi grunt onych rzeczy, których się spodziewamy i jest dowodem widzenia okiem ducha zjaw niedostrzegalnych; źrenicami niewidzialnych. Ucisk sprawia cierpliwość, gdy nadzieja w nas. Natomiast gdybym prawił wam wszystkimi językami ludzkimi i głosem aniołów przemawiał a miłości nie miał stałbym się jako miedź brzęcząca, albo cymbał głuchobrzmiący. Choćbym znał wszystkie ziemi tajemnice i wszelkich największych mędrców miał naukę, miłości nie rozumiejąc, niczym byłbym.

Słońce niech nie zapada na rozgniewanie wasze i abyśmy złym za złe nikomu nie oddawali. Pan zwróci każdemu wedle uczynków jego. Zawsze się jeno weselcie, bo pokój Boży podwyższa i raduje wszelki stwór.

I ducha w sobie i drugich nie gaście. Życie duchem i duchem postępujcie. Kto sieje na ciele z ciała żąć będzie, swoiste brzemię skutków ponosząc, a kto sieje na duchu z ducha pozbiera. Ciało pożąda przeciw duchowi i duch przeciwko ciału albowiem się wzajem sprzeciwiają. Nie błądźcie a nie da się Bóg z nas naśmiewać, ani naigrawać nikomu.

Jądrem wszechzłego jest chciwość, w której wielu już uwikłało się nie znajdując możności rozpętania onego węzła“.

Po dziesięciokroć i stokroć powtarzał jednakie wskazania przetwarzając je na mnogi sposób w zależności do kogo mówił, a słuchały go różnorakie zawody i wielojęzyczne rzesze.

Szerzył nakazy Wielkiego Nazarejczyka własnymi słowy hojnie szafując bogactwem zasobów jakie otrzymał. Lecz z warg jego padały nie tylko słowa łagodnego przebaczenia, ale gdy konieczność zaszła także i słowa twarde wprost między oczy winnym wypowiadał. Z przenikliwością niezwykłą rzucał jednym uśmiech dobrotliwy, innym surowe napomnienia dawał. Skarbami mowy darzył ludy. Mocarzem był.

Znał wszelakie doświadczenie o każdej godzinie. Patrzył w dalekość działając w niespożytym ducha wytrwaniu, skupionym w jego jestestwie, by pod kres żywota módz wyrzec w poczuciu sprawiedliwym spełnionej służby:

„— Potykaniem dobrym potykałem się, wiarem zachował, zawodum dokonał, bom darmo po lądach nie bieżał i próżnom rąk nie zakładał. Zdradne ponęty obchodziłem mężnie, przecz nieraz w udrękach bywałem. Zelżywości okrywały oblicze moje, dla mnogich jeno dziwowiskiem się stawałem.

Ukazałeś mi, Panie, uciski mnogie i złe lecz znowu zaczynać mi kazałeś z przepaści ziemskich mnie dobywając.

Język mój od jutrzni rychłej głosił dobrotę, leżała na wargach moich nieustającą powtarzającą się zwrotą“.

Zdobył prawo w przekonaniu o istocie onych słów powtarzać za psalmistą:

„— Strudziłem się, wołając aż ochrypło me gardło, ustały oczy moje od oczekiwania Boga mojego. Dla Niegom znosił urąganie, człowieczem w trudzie i znoju pełnił zadania, drgając w czujności, jako ciało żywe, aby góry niosły pokój wszechludowi a pustynie sprawiedliwość. Głosiłem słowo, bo mi od sennej w bezduchu pogrążonej pustyni, ni od skalnych gór nie idzie wyzwolenie“.

Maryi jesteśmy

Maryi jesteśmy!...
— to dewiza nasza
I pod tym hasłem
tu dziś stajem oto,
nie patrząc wcale
kto z dworu, z poddasza, —
bowiem wiedzeni
zbawienia tęsknotą,
nic nas nie dzieli
i nic nie rozprasza:
sam Bóg połączył
serca nicią złotą!
Nie masz w nas myśli
przyziemnej Judasza,
prócz tej, co może
graniczy z pustotą!...
Wątłe, coprawda,
jeszcze nasze siły!
nie zdążyliśmy nadać
skrzydłom lotu, —
ale też serca
zawsze Wiarą biły,
choć skroń zraszały
nieraz krople potu!..
Pod Twym sztandarem
hufce się skupiły
a i zbłąkanych
czekamy powrotu!
W Twojej obronie
do samej mogiły
każda i każdy
stanąć zawsze gotów!...
Jak ta szarotka
kędyś na gór szczycie
swoim jestestwem,
wielbi Stwórcę ziemi,
tak i my — wszyscy —
poprzez całe życie
czcić Go w swych modłach
nie przestaniemy!
a jednocześnie
będziem należycie
służyć Ojczyźnie
siłami wszystkimi,
wspierając w doli
umacniając w bycie
głosząc jej chwałę
czynami swoimi!..

Sław.

W trosce o zdrowie dzieci polskich

Diecezjalne związki „Caritas“ uwzględniają w swej pracy miłosiernej opiekę nad dzieckiem polskim i pomoc wydatną polskim dzieciom. Stan bowiem zdrowotny dzieci w Polsce domaga się tego w szczególniejszy sposób. — Papieski dziennik „Osservatore Romano“ omawiał na swych łamach „dramat młodzieży polskiej“, zwracając uwagę na położenie niemowląt i małych dzieci w Polsce, oraz na braki w odżywianiu i pomocy lekarskiej. Oto wyjątki z odnośnego artykułu: „Przed wojną śmiertelność wśród dzieci w Polsce wynosiła przeciętnie 15%, obecnie zaś dochodzi ona, szczególnie w miejscach zniszczonych wojną do 90%. Stan ten wymaga natychmiastowej pomocy. Polska posiada w tej chwili nie więcej, jak 80.000 łóżek szpitalnych, a z tego tylko 2.000 dla dzieci. Liczba lekarzy nie przekracza w dodatku 6.000“.

Pomoc dla studentów-Polaków

W czasie wojny uczęszczało na katolicki uniwersytet we Fryburgu szwajcarskim 240 Polaków. Ojciec św. ofiarował przez swego nuncjusza w Bernie 10.000 fr. szw. — studiującym tam jeszcze polskim studentom.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 15 grudnia — trzecia niedziela adwentu

Ewangelia (św. Jan, 1, 19-28)

Onego czasu posłali Żydowie z Jeruzalem kapłanów i lewitów do Jana, aby go spytali:

— Ktoś ty jest?

I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: że ja nie jestem Chrystusem.

I spytali Go:

— Cóż tedy? Czy ty jesteś Eliaszem?

I rzekł:

— Nie jestem.

— Czy ty jesteś prorokiem?

I odpowiedział:

— Nie.

Rzekli mu tedy:

— Ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie?

Rzekł:

— Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz Prorok.

A ci co byli posłani, byli z grona Faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu:

— Czemuż tedy chrzcisz, jeżeli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani Prorokiem?

Odpowiedział im Jan mówiąc:

— Ja chrzczę wodą: ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie. Który przede mną się stał, któremu ja nie jestem godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego.

To działo się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

15. 12. TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU. Oczekiwanie na przyjście Pana ma się ku końcowi, stąd niedziela dzisiejsza nosi charakter radosny. Msza św. rozpoczyna się od słów: Radujcie się. Kościół pozwala na użycie w dzisiejszej Mszy św. koloru różowego. Dziś kończy się oktawa święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

16. 12. PONIEDZIAŁEK. Św. Euzebiusz biskup z Vercelli we Włoszech, nieustraszony szermierz czystości wiary, której bronił przed podstępami arian. Biskup ten tyle wycierpiał za wiarę świętą i w obronie bóstwa Chrystusowego, że Kościół przyznał mu tytuł męczennika, chociaż Bóg zwolnił go od wylania krwi za świętą sprawę.

17. 12. WTOREK. Od dzisiaj Kościół rozpoczyna siedmiodniowe bliższe przygotowanie do uroczystości Bożego Narodzenia; w tym celu zawiesza wszelkie oktawy, a nawiązując do tego, że Chrystus Pan zjawił się na ziemi pod wieczór wieków, odmawia w nieszporach tych siedmiu dni specjalne modlitwy zwane Antyfonami Wielkimi. Dzisiejsza Antyfona opiewa Mądrość Bożą.

18. 12. ŚRODA. Suche Dni zimowe. Przypadające cztery razy do roku Suche Dni były połączone z daniną na utrzymanie Kościoła, ubogich i zaspokojenie ogólnych potrzeb społeczności chrześcijańskiej. Suche Dni przez swój charakter postny, pokutny są dla nas jakby dniami rekolekcji i odnowienia ducha. Dawniej w środę Suchych Dni zimowych w Rzymie ogłaszano o święceniach kapłańskich udzielanych w najbliższą sobotę.

19. 12. CZWARTEK. Dzisiaj w nieszporach Kościół śpiewa trzecią Wielką Antyfonę. „O korzeniu Jessego, który stoisz na znak dla narodów, przed którym królowie zamilkną, którego ludy błagać będą, przyjdź uwolnić nas i już nie zwlekaj!"

20. 12. PIĄTEK. (Wigilia św. Tomasza). Suche Dni. Na dzień dzisiejszy przypada czwarta Wielka Antyfona: „O kluczu Dawidów i berło domu izraelowego, który otwierasz, a nikt nie zamyka, zamykasz, a nikt nie otwiera, przyjdź i wyprowadź więźnia z więzienia, siedzącego w ciemności i cieniu śmierci".

21. 12. SOBOTA. (Suche Dni). Św. Tomasza Apostoła. Dzisiaj obchodzimy ostatnie święto kościelne przed Bożym Narodzeniem. Św. Tomasz został uleczony ze swej niewiary przez powtórne ukazanie się Chrystusa Pana. Okrzyk Apostoła „Pan mój i Bóg mój" powinno się powtarzać po cichu podczas podniesienia we Mszy św. Dziś piąta Wielka Antyfona: „O Wschodzie, o jasności światła wiekuistego i słońce sprawiedliwości, przyjdź i oświeć siedzących w ciemności i cieniu śmierci".

Kalendarzyk słoneczny

15. 12.	Wschód słońca	7.38
	Zachód	15.23
21. 12.	Wschód słońca	7.43
	Zachód	15.25

Ostatnia kwadra księżyca dnia 17.12. o godz. 22.57.

Przysłowia ludowe

Grudzień z grzmotami, rok z wiatrami.

Kalendarzyk historyczny

15.12.1828. Piotr Wysocki zakłada „Związek Sprzysiężonych", celem wywołania zbrojnego powstania.

16.12.1577. Gdańszczanie składają królowi Batoremu przysięgę na wierność.

18.12.1806. Napoleon przybywa do Warszawy.

19.12.1834. W Paryżu założono „Związek Braci Zjednoczonych", jako ognisko ducha narodowego, które dało początek Zgromadzeniu „Braci Zmartwychwstańców", a następnie Sióstr Zmartwychwstania.

21.12.1311. Król Władysław Łokietek wydaje w obozie pod Dobrzycami wyrok na niemieckich mieszczan krakowskich, którzy nie chcieli uznać jego władzy. Koloniści niemieccy sprowadzeni po napadach tatarskich, które w perzynę obrócily pół Polski, zostali zmuszeni do poddania się prawom polskim i miasta wróciły do dawnego polskiego charakteru.

Opłatki

Przy naszych świątyniach wre praca z przygotowaniem opłatków na Boże Narodzenie, kiedy to starodawnym zwyczajem dzielimy się, czy łamiemy opłatkiem. Ksiądz proboszcz pragnie ze wszystkimi parafianami podzielić się opłatkiem, ale niemożliwym jest do każdego oddzielnie dotrzeć. Dlatego stosowany jest od wieków ten sposób, że proboszcz wysyła opłatki do rodzin parafialnych i duchowo łamie się nimi i składa życzenia ojcowskie z racji świąt i nowego roku. Posłami od księdza proboszcza są przeważnie organiści. Otrzymany przez wiernych opłatek służy jednocześnie do łamania się nim dla członków rodzin, przyjaciół, sąsiadów i innych gości.

Tak jest od pierwszych wieków Kościoła, kiedy to chrześcijanie na ucztach braterskich łamali się chlebem. Uczty te miały swoją nazwę „Agapy". Z czasem zastąpiono bułeczkową formę chleba na opłatki, które są nie czym innym tylko również chlebem upieczonym z mąki. Ich forma sprawia, że można je przesyłać z życzeniami świątecznymi jako załącznik do listu w kopercie. Dlatego nie zaniedbujmy wysyłania opłatka oddalonym naszym krewnym i przyjaciołom, a poczta w tym nam dopomoże. Wysyłajmy jednak tak wcześnie, żeby adresaci otrzymali opłatek na święta. Tradycyjna wieczerza wigilijna rozpoczyna się od łamania opłatkiem, a następnie spożywane są jadła podane na uroczyście przybrany stół z nieodłącznym sianem.

Wszyscy powinni wzajemnie łamać się opłatkiem nawet powaśnieni, gdyż jest wtedy okazja do zgody. Nie zarzucajmy tego pięknego zwyczaju opłatkowego.

X. Romuald Dzieginski.

*Od kolebki do starości
świeć się stale w CIERPLIWOŚCI!*

Z życia naszej diecezji

KOŁO. Zespoły śpiewacze t. j. męski im. „Moniuszki“ i nowoutworzony chór mieszany „Rodziny Śpiewaczej“ w pełnych kompletach, w dniu patronki św. Cecylii w kościele farnym w Kole odśpiewały mszę św., którą odprawił ks. dr Bogumił Kacprzak.

W niedzielę w sali Domu Katolickiego urządzony został „Wieczór Pieśni“. Ks. dr B. Kacprzak rozpoczął uroczystość słowem wstępnym, łącząc życie św. Cecylii z naszym, przy czym zachęcił do dalszej pracy, dziękując jednocześnie za wysiłki i zasługę jaką dotychczas chór tut. kościołowi oddał. Hasłem, deklamacją i śpiewem ku czci św. Cecylii pierwszą część zakończono.

W drugiej części chóry pod dyrekcją p. Henryka Berczyńskiego wykonały szereg pieśni ludowych.

4 duety skrzypcowe Mozarta przy akompaniamencie fortep. wykonali pp.: W. Janiak i Wiktorski. 3 numery solo baryton wykonał p. Rak. Między wykonaniami utworów umieszczone zostały: Monolog p. Karłupska oraz deklamacje p. Paszkiewicz.

Całość znajdująca się na poziomie była wspierana burzą oklasków publiczności. która wypełniła salę po brzegi. Szczególną uwagę i zdziwienie wzbudził chór „Rodziny Śpiewaczej“ liczący zaledwie 2 miesiące od chwili powstania. Chór ten ze swego zadania wywiązał się dobrze dzięki pracy dyrygenta H. Berczyńskiego.

Uczestnik.

POŁAJEWO NAD GOPŁEM. W dniu 24 listopada Połajewo było świadkiem niezwykłej uroczystości. W dniu tym odbyło się poświęcenie dwóch sztandarów Par. Oddz. Caritas oraz Chóru Kościelnego.

Uroczystość rozpoczęła się od pochodu z domu katolickiego ze sztandarami do kościoła na mszę św. Kościół udekorowano barwami narodowymi i papieskimi. W czasie mszy św. ks. prob. wygłosił okolicznościowe kazanie, a następnie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandarów. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ uformował się pochód ze sztandarami na czele który przy dźwiękach orkiestry udał się do domu katolickiego. Tam nastąpiło poświęcenie i otwarcie domu katolickiego. Przed poświęceniem ks. prob. Liśkiewicz podkreślił znaczenie Caritasu w życiu społeczno-katolickim oraz doniosłość takiej placówki jak dom katolicki. Odśpiewaniem „My chcemy Boga“ zakończono pierwszą część uroczystości. Następnie o godz. 16-ej w sali remizy strażackiej odbyła się uroczysta akademia urządzona staraniem Caritasu oraz Chóru Kościelnego.

Sala remizy chociaż jest dość obszerna nie mogła pomieścić tłumnie przybyłej publiczności. Za dobre wykonanie wymienionych utworów publiczność obdarzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami. Wstęp był bezpłatny, lecz parafianie połajewscy ocenili znaczenie i pracę obu tak pożytecznych organizacji jak Caritas i Chór Kościelny i dlatego składali dobrowolnie ofiary, z których zebrała się dość poważna suma. Postanowiono pieniądze z tego tytułu osiągnięte ofiarować na zakup dzwonów dla kościoła, które wrogi najeźdźca hitlerowski zrabował.

J. Grzegorzewski.

ZDUŃSKA WOLA. Młodzież zorganizowana w kościelnym chórku „Dzwoneczków“ urządziła z okazji swej patronki św. Cecylii wieczornicę. Gości przybyłych na wieczornicę powitał dyrektor chóru L. Kołodziejczyk. Po referacie wygłoszonym przez ks. Fr. Lubeckiego, nastąpiły śpiewy chóralne wykonane przez Chórek, oraz solowe, które wykonały kol. Borkietówna. Tomczykówna i Kołodziejczykówna. Pełen humoru dialog wykonały kol. Laskowska i Szydłowska. Dużym uznaniem publiczności cieszyła się najmłodsza wykonawczyni Felkelówna za recytacje pt. „Kokosińska“. Całość zakończyły tańce narodowe: Kujawiak i Krakowiak pod kier. kol. Powojewskiej.

Śpiewak.

Według Ewangelii św. Jana (1. 19-28)

Kiedy Jan święty wiernych chrzcił w Jordanie,
pytali lewici umyślnie wysłani,
czyli on od Boga jest wyższym kapłanem?
...rzekł im tedy Jan święty: „chrzczę w imię Pana...“

„Prostujmy drogę Pańską — mówi Izajasz,
przed Boga wielkością niech się każdy kaja...
kiedy ja chrzczę wodą „Ten do was przychodzi,
któremu rzemyka jam wiązać nie godzien“.

Panie, czymże ja jestem wobec Twojej Mocy?
Jako cień znikomy błądzę w grzechu nocy...
Ustrzeż mnie od tego, bym w mroku nie zginął:
tutaj w życiu ziemskim i w śmierci godzinę!

Anwicz.

Maria Woźnicka

Światło w mrokach ciemności...

Grudniowa zimna noc — szaleje śnieżyca. Zbłąkani podróżni nie mogą odnaleźć drogi. Nagle wśród drogi, zasypanej śniegiem promienne rozbłysło światło — to Niepokalana.

Szaty Jej świetliste, biel ich czystsza od śniegu. a Oblicze Jej to Słodycz i Dobroć niezmierzona, nie mieszcząca się w czasie i w przestrzeni. Pani i Królowa!

W życiu ludzkim gwałtowniejsze szaleją burze i nawałnice, niż w przyrodzie. — W duszy ludzkiej silniejsze są zamiecie i załamania, niż w atmosferze. Zimno grudniowe przenika do głębi — a serca są "zlodowaciałe na kamień.

Do serc tych w grudniową noc puka również

NIEPOKALANA.

Na drogach krętych, na ścieżkach zasypanych śniegiem i żwirem zapomnienia ukazuje promień światła, który wskazuje drogę do celu życia.

Topnieją „nieczułe lody“ pod Jej tchnieniem — kruszą się serca — wypływają potoki łez.

Biada jednak tym, co nie słyszą wołania, co w wirze zabaw i rozgwaru zgubili ścieżkę i błąkają się w ciemnościach. Biada tym, co są głusi i ślepi na niedolę bliźnich, obojętni wobec łez sieroocych — obojętni są na losy swojego narodu. Nie dla nich wiosna przyszłego święta, nie dla nich szum płynących bystro potoków...

Biada wreszcie tym, co nie słyszą głosu

WŁASNEGO SUMIENIA

i słodkiego głosu Niepokalanej — serca ich zakute w pancerz lodów nie ogrzeją i i nie ożywią martwych ognisk domowych, nie wprowadzą tym życia, nie zapełnią i nie zapłodnią warsztatów pracy twórczej myślą, bo sami są pustką i uschniętym drzewem figowym.

Trzeba własne serce ograć i lody roztopić aby wyciągnąć zeń zarzewie do wspólnego ogniska. Trzeba z własnej duszy utorować drogę i przeorać ścieżki aby z kilofem iść na podbój świata!

Trzeba zasypać rowy nienawiści, uciszyć nawałnice własnej duszy, aby usłyszeć głos w głębokościach i mrokach nocy, aby usłyszeć płacz i jęki konających i nieszczęśliwych, aby zrozumieć łzy sieroce i niedolę ludzką pośród śnieżnej zimowej zamieci!

Z życia katolickiego

NOWY PRZEDSTAWICIEL PAPIEŻA W BUKARESZCIE.

Przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Rumunii jest przybyły do Bukaresztu biskup O'Hara z Savannah (Stany Zjednoczone Am. Półn.).

WSPÓLNA TROSKA O PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA.

Kapłani japońscy zaprosili biskupów katolickich z Ameryki na konferencję. Konferencja ta odbyła się w mieście Kioto. Biskupi katoliccy, którzy przybyli na zaproszenie bonzów, niosąc od Ojca św. orędzie pokoju. wezwali zebranych na konferencji religijnych przewódców Japonii — do wspólnej walki z objawami zepsucia moralnego i materializmu.

O PRZEDSTAWICIELA AMERYKI PRZY WATYKANIE.

Przywódcy sekt religijnych w Stanach Zj. wystosowali do prezydenta Trumana żądanie odwołania z Watykanu przedstawiciela Ameryki. Prezydent Truman nie przychylił się do ich żądań, zaznaczając, że obecna chwila domaga się pobytu w Rzymie jego wysłannika. który jest jego osobistym przedstawicielem przy Watykanie. — Otóż Weterani Wojenni - Katolicy — uchwalili na swym zjeździe rezolucję. domagającą się ustanowienia urzędowego stałego przedstawiciela rządu St. Zjedn. przy Watykanie. Jest to, mówi rezolucja. konieczność dla utrzymania pokojowych stosunków na całym świecie.

ZAPROSZENIE DO POLSKI KARDYNAŁA GRIFFINA.

Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski zaprosił w imieniu całego Episkopatu Polskiego — Kardynała Griffina do Polski. Najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego w Anglii miałby przybyć do kraju — na wiosnę przyszłego roku.

NOMINACJE W ZAKONACH.

W czasie wojny zmarł najwyższy zwierzchnik zakonny Jezuitów, O. Ledóchowski. Polak. Na jego miejsce został wybrany Belgijczyk O. Jan Janssens, rektor Kolegium OO. Jezuitów w Lowanium w Belgii i dotychczasowy prowincjał zakonny na Belgię.

Zakon OO. Dominikanów stracił również swego najwyższego zwierzchnika, czyli generała. Nowym generałem Dominikanów został znów O. Lessius, prof. uniwersytetu papieskiego w Rzymie. Hiszpan z pochodzenia.

ZASŁUGI OO. FRANCISZKANÓW.

Ojcowie Franciszkanie prowadzili w czasie wojny polską szkołę handlową w Jerozolimie. Szkołę tę zdołała ukończyć pokaźna grupa młodzieży. I szkoła handlowa i inne szkoły junackie w Palestynie, wykształciły przez czas wojny przeszło 5.000 młodzieży polskiej.

OFIARY DLA POLSKI.

Pomoc religijna dla Polski ze strony St Zjednoczonych Ameryki Półn. przedstawiała się do września br. w sumie 250.000 dol.

W kraju i zagranicą

PRASA FRANCUSKA

omawiając wniosek Polski w sprawie dopuszczenia do obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami, podkreśliwszy, że Polska była pierwszą ofiarą napadu niemieckiego i poniosła w tej wojnie największe straty, pisze: „Polska nie chce być nieobecną, kiedy mocarstwa będą obradowały nad formą rządu i nad traktatem dla Niemiec. Nie można się temu dziwić, skoro odrodzenie niemczyzny byłoby nowym zagrożeniem".

AKADEMIA LEKARSKA

w Gdańsku przeprowadziła badania nad 50 kobietami, które swego czasu znajdowały się w obozie niemieckim w Ravensbruck i są znane pod nazwą „królików doświadczalnych". Badania wykazały, że 32 kobiety przechodziły operację części miękkich organizmu, 16 — operację układu kostnego, a jedna z kobiet jedno i drugie. Dokonywano szczepień bakteryjnych i ropnych. a były także wypadki używania złośliwych zarazków, w szczególności tężca i zgorzeli gazowej. Znaczna część kobiet poddana tego rodzaju zakażeniom zmarła w obozie. Badania przeprowadzone w Gdańsku miały na celu ulżenie doli ofiarom bestialstwa niemieckiego oraz aby zebrać dane dla oskarżenia dra Kurta Gerharda, prezydenta niemieckiego Czerwonego Krzyża i lekarza przybocznego Himmlera oraz dr Herty Oberhauser, kobiety lekarza. Zbrodniarze ci dokonywali doświadczeń na nieszczęsnych kobietach i obecnie są sądzeni przez trybunał w Norymberdze.

Zofia Andrzejkowicz-Jastrzębska. 4

Krzyż na tle Dadźboga

Niewielkim państewkiem, powstałym z połączenia kilku plemion poczyna rządzić Mieszko I. Genialny umysł pogańskiego władcy odkrywa szybko jakąś lukę, jakieś niedociągnięcie w machinie, którą stworzył żelazną swą wolą i nadał jej pęd początkowy. Rozumie on dobrze, że jeśli nie zapełni tej luki i nie wprawi brakującej sprężyny, to maszyneria szybko przestanie działać. Lecz na czym polegał ten brak? Instynktownie szuka rozwiązania zagadki na Zachodzie. Europa całą już parą pędziła po drodze zwycięskiej cywilizacji. I Mieszko nie potrzebował długo badać, żeby zrozumieć, że siła Zachodu leży w duchowych pierwiastkach, ściślej w nowej wierze. Chrześcijaństwo tak gorliwie ongiś zwalczane jako szkodliwe, dało narodom to czego brak spowodował upadek kultur starożytnych — dało nowe cele i nowe środki do zdobycia ich. Jedną z najwybitniejszych cech religii chrześcijańskiej jest jedność — jedność wiary, wyrażona w dogmatach, jedność kultu i jedność hierarchii. I ta właśnie jedność wytwarza spoistość i silną organizację, czynniki niezbędne również w państwowości.

To też i Polska, chcąc zyskać trwałe podwaliny wewnątrz oraz zdobyć prawo obywatelstwa nazewnątrz musiała wejść do wielkiej zachodnio - europejskiej rodziny chrześcijańskiej i przyjąć nową organizację. Poza tym pogańskiemu państwu groziło poważne niebezpieczeństwo. Rozpowszechniło się wówczas pojęcie „państwa bożego" oraz obowiązek należenia doń. Wszyscy, którzy trwają w bałwochwalstwie podlegają władzy szatana i powinni być siłą nawracani.

Obowiązek ten ciążył przede wszystkim na cesarzu niemieckim jako na najwyższej władzy świeckiej. Cesarz bardzo chętnie godził się ze swoją rolą, zwłaszcza, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności, jednocześnie wzrastał zasięg władzy niemieckiej. To był zresztą właściwy cel polityki niemieckiej, zręcznie ukryty pod płaszczykiem krzewienia nowej wiary. Nawracanie z krzyżem w jednej ręce, a z mieczem w drugiej powiększało zasięg chrześcijaństwa, ale czyniło to chrześcijaństwo teoretycznym, bez rumieńców życia, granice natomiast cesarstw rozszerzały się coraz bardziej.

Polska — teren nietknięty prawie cywilizacją — stała otworem na wszelkie wpływy, zarówno z zachodu jak i z południa. Mieszko zdawał sobie sprawę, że mniejsze niebezpieczeństwo groził z nawiązania stosunków z sąsiednimi Czechami niż z zachłannym państwem niemieckim. To też wolał zwrócić

SPECJALNA KOMISJA

znalazła miejsce egzekucji i grobów pierwszych ofiar, pomordowanych w r. 1939 w Stutthofie. Wśród pierwszej partii pomordowanych znajdowało się wiele zasłużonych działaczy polskiego Gdańska. Zostały narazie znalezione dwie mogiły. W jednej spoczywa 48 osób a w drugiej 1800. Zwłoki mieszczące się w gruncie torfiastym są dobrze zachowane.

W ANGIELSKIEJ STREFIE

okupacyjnej, jak donosi dziennik radziecki „Prawda" są tworzone niemieckie formacje wojskowe, nazywane przez miejscową ludność „czarną Reichswehrą". Dowódcami tych oddziałów są b. oficerowie armii hitlerowskiej. Formacje są szkolone na wzór oddziałów SS-owskich i używane mają być do działań karnych przeciwko ludności niemieckiej

PPS i PPR

zawarły ze sobą umowę o jedności działania we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego. Zawarta umowa została podana do publicznej wiadomości na specjalnie zorganizowanym wiecu w Warszawie, na którym przemawiali wicepremier Gomułka i minister Cyrankiewicz. W przemówieniach swych ministrowie główną uwagę zwrócili na stwierdzenie, że Polska w swym ustroju nie będzie się wzorowała na żadnych przykładach zagranicznych, lecz pragnie iść rodzimą, polską drogą.

PREDSTAWICIEL STRONNICTWA PRACY

na ostatnim kongresie tego stronnictwa postawił wniosek nawiązania jaknajściślejszych stosunków i zawarcia konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Świętą w Watykanie.

NA POŁUDNIOWEJ KAMCZATCE

miał miejsce wybuch wulkanu. Strumienie płonącej lawy rozlały się w promieniu 12 kilometrów. Wybuch wulkanu był widoczny z odległości 40 km. Temperatura lawy dochodziła do 1100 stopni.

KOMITET WSZECHSŁOWIAŃSKI

w Moskwie z okazji 91 rocznicy zgonu Adama Mickiewicza zorganizował specjalny wieczór poświęcony pamięci wieszcza Narodu Polskiego. Główne przemówienie wygłosił gen. Gondurow, który wskazał na to, że imię Mickiewicza drogie jest dla całej Słowiańszczyzny.

PRZEPROWADZONE ŚLEDZTWO

odnośnie ostatnich większych katastrof kolejowych stwierdziło, iż przyczyną tych katastrof był w znacznej części nietrzeźwy stan funkcjonariuszy kolejowych. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik, zabraniający wydawania napojów alkoholowych w bufetach stacyjnych.

ZOSTAŁA OGŁOSZONA

umowa anglo-amerykańska na podstawie której nastąpi połączenie gospodarcze niemieckich stref okupowanych przez St. Zj. i Anglię. Koszt przeprowadzenia tej czynności wyniesie 250 milionów funtów szterlingów i ma być pokryty przez oba państwa, a w przyszłości pieniądze te mają zwrócić Niemcy.

W CZASIE KONGRESU

niemieckich lekarzy przedstawiono dane na podstawie których obliczono, że hitlerowcy uśmiercili podczas wojny ponad 250.000 umysłowo chorych przebywających w szpitalach w Niemczech.

MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ

została podpisana umowa na podstawie której rząd francuski udzieli wszelkich ułatwień przy powrocie do Polski 17.000 rodzin polskich przebywających we Francji i pragnących powrócić do kraju. Ogółem z Francji do Polski ma przybyć około 60.000 osób.

„SŁOWIANIE"

miesięcznik wydawany w Moskwie umieścił artykuł p.t. Odwieczne ziemie narodu polskiego. Artykuł ten kończy się słowami: „Polacy wyrwali ziemie ze szponów drapieżców pruskich. Żadna siła na świecie nie potrafi zmusić Polaków do porzucenia tych ziem, nasiąkniętych krwią przodków i braci. Ziemie te były i pozostaną polskie".

W TYCH DNIACH POWRÓCIŁ

po 7-io letnim pobycie w Ameryce b. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Wojciech Świętosławski.

AMBASADOR LANGE

na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej ONZ w czasie przemówienia oświadczył, że wszyscy zapomnieli o tym, że dopiero minęło 19 miesięcy od dnia zakończenia wojny, w której Polska straciła 7 milionów ludzi i poniosła olbrzymie spustoszenia materialne. Mimo to Polska znajduje się na drodze szybkiej odbudowy swego zniszczonego kraju, dzięki wysiłkowi całego narodu. W tym momencie po skasowaniu UNRRA odmawia się Polsce pomocy. Musi być koniecznie zorganizowana natychmiastowa pomoc międzynarodowa, w której i Polska weźmie udział dostarczając krajom węgiel.

---

się ku południowi i dobrowolnie przyjąć nowe prądy z tym, żeby je swoiście przetworzyć i wykorzystać stosownie do potrzeb wewnętrznych państwa. Należało bowiem przekształcić nie tylko ustrój religijny, lecz całą pogańską strukturę społeczno-polityczną.

Wszystkie atuty nowej wiary zostały szybko ocenione przez księcia Polan, nie odrazu jednak zdobył się on na porzucenie swoich starych, dobrych bogów. Poganizm, niezbyt głęboki i poważny, tkwił jednak mocno w duszach pierwotnych ludzi. Wierzenia i kulty odgrywały przecież poważną rolę w życiu państwowym i społecznym — na bogów zdawano sądy, bogów radzono się w każdej potrzebie i w zależności od ich woli, którą poznawano z wróżb, zmieniano nieraz ważne decyzje państwowe lub rodzinne. I oto teraz pojawił się znak krzyża św., który nagle odbierał moc dotychczasową strumieniom i drzewom, niszczył gaje poświęcane, a święte praktyki sprowadzał do rzędu zabobonów i czarów —dziedziny raz na zawsze wyklętej. To też, chociaż Mieszko przyjął nową wiarę i dbał bardzo o zapewnienie jej rozwoju, w duszy jego pozostał zawsze cień żalu za miłą, wygodną i elastyczną starą religią. To były jednak jego osobiste przeżycia i poglądy, które zdecydowanie odrzucał jako głowa państwa.

Po rocznych łagodnych perswazjach Dąbrówki, oraz długich rozważaniach, Mieszko przyjmuje chrzest i od tej chwili rozpoczyna wytężoną akcję chrystianizacji kraju. Oczywiście, że na tak ważny i przełomowy krok mógł zdecydować się czując za sobą poparcie licznych grup. Chrześcijaństwo przenikało do Polski już od drugiej połowy IX wieku i jak każdy nowy prąd znalazło wielu wyznawców. Większość jednak przyjęła zdecydowanie wrogie stanowisko. Nowe idee, głoszone przez misjonarzy, nie tylko zmieniały wiarę, lecz podważały rodowo. plemienną konstrukcję społeczeństwa, wprowadzały kompletną rewolucję w dziedzinie ustalonego porządku polityczno - społeczno - rodowego. Należy więc przypuszczać, że w chwili przyjmowania chrztu św. przez Mieszka, większość otoczenia dworu była już ochrzczona i dopiero świadomość ich poparcia wpłynęła na ostateczną decyzję księcia. Mieszko, będąc sam jeden ryzykowałby życiem swoje rewolucyjne posunięcie. Wielu dostojników opuściło po tym fakcie raz na zawsze dwór książęcy, by nadal w ukryciu móc czcić swoich odwiecznych bogów. Coraz trudniej jednak było znaleźć miejsce spokojne. Huk toporów i pokrzykiwania ludzi, pracujących przy budowie nowych świątyń, płoszył przerażonych bogów i paraliżował ich władzę. Nowa wiara zataczała coraz szersze kręgi. Nie zmieniła jednak odrazu pogańskiego oblicza ówczesnych Polan.

(d. c. n.).

W WARSZAWIE

została otwarta 12 z. rzędu radiostacja w Polsce pod nazwą „Warszawa II". Radiostacja została nazwana imieniem bohaterskiego prezydenta Warszawy z okresu walk w 1939 roku Stefana Starzyńskiego. Premier Osóbka-Morawski otwierając radiostację powiedział m. in. „Stąd rozlegał się głos Starzyńskiego w pamiętnym roku 1939, kiedy zuchwały najeźdźca niemiecki rozpoczął swój bandycki napad na Polskę. Życiem przypieczętował on swą bohaterską nieugiętość zamordowany w niemieckiej niewoli, doczekał się jednak, choć niestety po śmierci, wspaniałego urzeczywistnienia idei, dla której poświęcił siebie".

Prezydent Warszawy inż. Tolwiński odsłaniając tablicę pamiątkową ku czci Stefana Starzyńskiego przypomniał zebranym jedno z przemówień radiowych bohaterskiego prezydenta:

„Walczymy — mówił prezydent Starzyński. — Walczymy dziś, będziemy walczyć jutro, będziemy walczyć pojutrze. Będziemy walczyć tak długo, aż ocknie się świat i ruszy, by zgnieść niemieckiego barbarzyńcę, by zgnieść zło, które on niesie. Dziś Warszawa jest awangardą, jest sumieniem świata. Dlatego walczymy i umieramy. A wy, niemcy, barbarzyńcy, łajdaki, wam życzę byście, gdy będzie płonął Berlin, gdy kobiety i dzieci niemieckie ginąć będą tak, jak giną nasze kobiety i dzieci, byście zrozumieli, że jest na świecie inna niż pruska sprawiedliwość".

RADA NIEMIECKA

w strefie okupacyjnej angielskiej wystosowała na ręce komendanta wojsk okupacyjnych żądanie: natychmiastowego wstrzymania wywozu węgla z Niemiec, natychmiastowego wstrzymania rozbiórki fabryk przemysłu wojennego oraz udzielenie Niemcom pożyczki zagranicznej.

W KATOWICACH

odbył się pierwszy powojenny kongres techników polskich, który zgromadził ponad 4000 uczestników. Kongres był poświęcony omówieniu trzechletniego planu gospodarczego w Polsce. Główne przemówienia były wygłoszone przez Prezydenta KRN Bieruta i ministra Minca. Przemawiali również liczni goście zagraniczni. Przedstawiciel Francji oświadczył, że dopiero w Polsce ocenić można ogrom spustoszenia i strat w ludziach i dobrach materialnych, spowodowanych wojną. Wobec tych wyrafinowanych okrutnych zniszczeń, Polacy potrafią powiedzieć, jak powinny być traktowane Niemcy pod względem technicznym i ekonomicznym, aby podobne akty barbarzyństwa nie mogły się powtórzyć.

Przedstawiciel Anglii zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech Bóg błogosławi Polskę".

NASI CZYTELNICY PISZĄ:

W odróżnieniu od gazety codziennej, która nazywa się dziennik, jest i taka, która nazywa się tygodnik dlatego; że ona drukowana jest i wydawana raz na tydzień. Nasz „Ład Boży" to właśnie tygodnik. Ta nazwa jest mu właściwa jeszcze i dlatego, że zawarta w nim treść ma służyć czytelnikom na cały tydzień, podobnie jak wysłuchanie kazania niedzielnego w kościele ma być dla słuchaczów strawą duchową do przetrawienia przez cały tydzień, o ile nie dłużej.

Słusznie „Ład Boży" w nagłówku pisze dwie daty: niedzielną, zaczynającą tydzień i sobotnią, kończącą tenże tydzień. Jeżeli jeszcze zainteresujemy się bardzo praktycznie ujętym kalendarzem kościelnym, drukowanym na 4 stronie naszego tygodnika, to przekonamy się, że „Ład Boży" jest cennym tygodnikiem dla katolików. Jest on codziennym drogowskazem w naszej doczesnej pielgrzymce do celu wytkniętego nam przez BOGA.

X. Romuald Dzięgiński.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr. W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.